



Dzisiaj Wspólnota Taizé liczy ponad stu braci (w tym 2 Polaków). Są wśród nich katolicy i ewangelicy różnych Kościołów. Bracia pochodzą z około 30 krajów. Samo istnienie Wspólnoty jest już znakiem pojednania pomiędzy podzielonymi chrześcijanami i zwaśnionymi narodami. Bracia żyją z własnej pracy. Nie przyjmują żadnych darowizn. Nawet ich rodzinne spadki Wspólnota przeznacza na pomoc najbardziej potrzebującym. Niektórzy bracia mieszkają w najbiedniejszych zakątkach świata, by być tam świadkami pokoju wśród ludzi, którzy cierpią. Dzisiaj takie małe wspólnoty braci, nazywane fraterniami, znajdują się w ubogich regionach Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej. Bracia dzielą warunki życia z ludźmi, z którymi

mieszkają na co dzień, i starają się dawać świadectwo miłości najbardziej, dzieciom ulicy, więźniom, umierającym, ludziom doświadczającym tragedii osobistych, porzuconym. Z roku na rok liczba głównie młodych ludzi odwiedzających Taizé zwiększa się. Przybywają ze wszystkich kontynentów, aby wziąć udział w tygodniowych spotkaniach. Siostry świętego Andrzeja, polskie siostry urszulanki oraz siostry szarytki podejmują część zadań związanych z przyjmowaniem młodych ludzi. Taizé odwiedzają również zwierzchnicy Kościołów. Wspólnota gościła Jana Pawła II, czterech kolejnych arcybiskupów z Canterbury, metropolitów prawosławnych, 14 biskupów luterańskich ze Szwecji i niezliczoną ilość pasterzy Kościołów z całego świata. Od 1962 roku bracia oraz młodzi ludzie wysyłani przez Taizé bardzo dyskretnie odwiedzali kraje Europy Wschodniej, by spotkać się z tymi, którzy byli „zamknięci” w granicach własnych państw. 16 sierpnia 2005 roku w wieku 90 lat zginął Brat Roger. Został zabity podczas wieczornej modlitwy. Brat Alois, którego już przed wielu laty wybrał jako swego następcę, jest od

tąd przeorem Wspólnoty.
/za: www.taize.fr/pl/

Mała francuska miejscowość Taizé przeżywa ciągle „oblężenie” młodzieży, która przyjeżdża tam, aby przeżyć wyjątkowy tydzień z modlitwą, ciszą, śpiewami, zabawami. W czasie wakacyjnym każdego tygodnia przebywa tam kilka tysięcy młodych osób z całego świata, szukających siebie i prawdziwej relacji z Bogiem.

Słowa Ojca Świętego Jana Pawła II w czasie pobytu w Taizé w 1986 r.

„(...) Papież, tak jak wy, pielgrzymi i przyjaciele Wspólnoty, przybył tu na chwilę, ale do Taizé przybywa się jak do źródła. Wędrowiec zatrzymuje się, zaspakaja pragnienie i rusza w dalszą drogę. Wiecie, że bracia nie chcą was zatrzymać. Chcą w modlitwie i ciszy pozwolić wam pić wodę żywą obiecaną przez Chrystusa, poznać Jego radość, Jego obecność, odpowiedzieć na Jego wezwanie, byćście mogli później wyruszyć i świadczyć o Jego miłości, służąc braciom w waszych parafiach, w waszych miastach i wioskach, w szkołach, na uczelniach i we wszystkich miejscach pracy. (...) Dzisiaj we wszystkich Kościołach i wspólnotach chrześcijańskich, a nawet wśród najwyższej postawionych polityków świata, Wspólnota z Taizé znana jest z pełnego nadziei zaufania, którym darzy ludzi młodych. Właśnie dlatego, że podzielał to zaufanie i tę nadzieję, jestem tu tego ranka. (...)”

PISMO PARAFII P.W. WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH W BRZEZINACH

SANCTUS

Wspólnota z Taizé
Dodatek



Wszystko zaczęło się w roku 1940, kiedy 25-letni wówczas brat Roger opuścił kraj swego urodzenia, Szwajcarię, by zamieszkać we Francji – kraju rodzinnym swojej matki. Było w nim wewnętrzne wezwanie do stworzenia wspólnoty, która w centrum swego życia umieściłaby dwie podstawowe rzeczywistości ewangeliczne: prostotę i dobroć serca. Kiedy wybuchła II Wojna Światowa był pewien, że podobnie jak jego babcia podczas pierwszej wojny światowej, powinien nieść pomoc ludziom, którzy są w trudnej sytuacji życiowej. Mała wioska Taizé, w której się osiedlił, znajdowała się w pobliżu linii demarkacyjnej dzielącej Francję na dwie części. Było to więc dobre miejsce, by przyjmować uchodźców uciekających przed wojną. Przyjaciele z Lyonu podawali adres Taizé wszystkim tym, którzy byli w potrzebie. Wiedzieli, że znajdą tam schronienie. Dzięki niewielkiej pożyczce brat Roger kupił w Taizé opuszczony od wielu lat dom wraz z przyległościami. Zapropo-

nował jednej ze swych sióstr, Geneviève, by przyjechała mu pomóc. Wśród uchodźców, których przyjmował, byli między innymi Żydzi. Środki materialne, którymi dysponowano, były ograniczone. Nie było bieżącej wody; po wodę pitną chodziło się do studni w wiosce. Ubogie było także wyżywienie; składało się głównie z zupy robionej z kukurydzianej mąki kupowanej tania w pobliskim młynie. Jesienią 1942 roku rodzeństwo dowiedziało się, że ich działalność została odkryta i że musieli bezzwłocznie wyjechać. Do końca wojny brat Roger przebywał w Genewie i tam z pierwszymi braćmi rozpoczęli życie wspólnotowe. Mogli wrócić do Taizé w 1944 roku. W 1945 roku pewien młody prawnik mieszkający w regionie powołał do życia stowarzyszenie, które miało opiekować się dziećmi osieroconymi w czasie wojny. Zapropo- nował braciom, by przyjęli kilkoro z nich u siebie w Taizé. Ponieważ wspólnota mężczyzn nie mogła zajmować się dziećmi, brat Roger poprosił swą siostrę Geneviève, by wróciła do Taizé i zaopiekowała się dziećmi jako ich przybrana matka. W niedziele bracia gościli również u siebie niemieckich więźniów internowanych w obozie założonym w pobliżu Taizé. Przez następne lata do wspólnoty przyłączali się kolejni młodzi mężczyźni. W Wielkanoc 1949 roku siedmiu z nich wspólnie zobowiązało się na zawsze do zachowywania celibatu, do życia wspólnotowego. Podczas rekolekcji w ciszy, w czasie zimy na przełomie lat 1952/1953, założyciel Wspólnoty napisał Regułę Taizé, przekazując braciom „główne zasady, które czynią życie wspólnotowe możliwym”.